

WIELKI CZWARTEK



Poranne wprowadzenie

Upragniona Pascho mojego Umiłowanego! Pascho tak bardzo oczekiwana przez moje ukochane Dobro [Jezua]! Dotarłeś do upragnionej chwili, w której cały nam się oddałeś w posiadanie, a z łona twojej wielkiej miłości przelałeś do duszy twej ukochanej oblubienicy obfite rzeki łaski...

W ten sposób nasza bł. Matka Celeste medytuje tę „upragnioną chwilę” - to oczekiwanie Jezusa na Jego godzinę. I oto nadeszła Jego godzina.

W historii zbawienia wszystko tutaj ma swe zwieńczenie: w paschalnym dziele Pana. W życiu Chrystusa na ziemi wszystko zmierzało do Paschy - od Jego poczęcia, narodzenia, przez publiczną działalność. Matka Celeste w Duchu Instytutu zwraca nam uwagę na ten „cud miłości”, jakim jest całe życie Jezusa. Wszystko w Jego życiu na głęboko paschalny sens. Wszystkie wydarzenia zmierzają do tego jednego celu. Są „oczekiwane” jakby ze świętą niecierpliwością i wszystko to „dla mnie”, dla człowieka.

Nasza bł. Matka Celeste przejmuje od Jezusa język miłości i tym językiem mówi o paschalnej ofierze. Dla niej Pascha jest ostatnim działaniem miłości Słowa Wcielonego:

“Odwieczne Słowo, miłości mojego serca, (...) w ostatnich chwilach życia okazałeś miłość w tak wielkim nadmiarze, że niemożliwe jest to wyrazić... bliski jest już czas Twojej Paschy: Paschy upragnionej, oczekiwanej, wyteśknionej przez Ciebie”.

“Aby dusza, Twoja oblubienica żyjąca w świecie, nie była pozbawiona Ciebie, zechciałeś pozostać z nią w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, aż do końca świata i być jej pokarmem”....

Niech ten dzień będzie naszym dziękczynieniem za Eucharystię.

W tym porannym wprowadzeniu chciałbym zatrzymać się z Wami na chwilę przy Jezusie pochylonym do stóp uczniów, przy Jezusie umywającym brud ich stóp.

"Jezus złożył swoje szaty, nalał wody do miednicy i zaczął umywać nogi uczniom" (J 13, 4-5).

Ten gest Jezusa wskazuje na nową postawę chrześcijanina. Obmywanie nóg innym, jak uczynił to Jezus, symbolizuje ogromną miłość, pełne oddanie i troskę o drugiego człowieka, którego uważa się za tak ważnego, że stawia się go wyżej od siebie.

Jezus-Bóg, rzeczywiście unizył się i upokorzył – bo to jest jedyny sposób wykazania bezgraniczności miłosego daru z siebie. To jedyny sposób, by dokonać niezwykłej operacji na chorej ludzkości i by serce z kamienia zastąpić sercem z ciała (Ez 36,26) (św. Augustyn).

Papież Benedykt napisał tak: „W tej symbolicznej czynności Jezus (...) wyzbywa się swego boskiego blasku, kłęka niejako przed nami, obmywa i wyciera nasze brudne stopy, aby nas uzdolnić do wzięcia udziału w weselnej uczcie Boga”.

„Obmycie nóg ukazuje nam coś więcej niż tylko gest pokory: jest to gest, przez który Chrystus pielęgnuje i uzdrawia ranę w stopach człowieka. Stopy to symbol wolności. Stopa człowieka podąża właściwą drogą, gdy jest w zgodzie z Bogiem i Jego planem, gdy idzie tam, gdzie Bóg wskazuje. Tymczasem już w raju stopy człowieka zostały „zranione”, bo człowiek posłuchał szatana i wybrał po swojemu, i skierował swoje stopy w innym kierunku. I tak błędził przez wieki.

Dziś Jezus obmywa stopy uczniów, i nasze stopy, by nas zrodzić na nowo do bezinteresownej miłości, do wolności prawdziwej. Uczniowie, i my także, mamy iść śladami Mistrza i nieść miłość, i głosić dobrą nowinę. Dlatego potrzebujemy by dziś nasz Pan obmył nasze stopy, by podążały właściwą drogą.

Módlmy się, aby dziś Jezus obmył stopy każdego Kapłana, aby o każdym można było powiedzieć z zachwytem:

Jak piękne są stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę! (Rz 10,15).

I aby byli oni radosnymi zwiastunami dobrej nowiny.